

33. niedziela zwykła A

*Pan mówi: Myśli moje są myślami pokoju
a nie udręczenia. Wzywać Mnie będziecie,
a Ja was wysłucham. (Jr 29,11.12)*



Pierwsze czytanie

Księga Przysłów 31,10-13.19-20.30-31

Niewiastę dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa; nie czyni mu źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia. O len się stara i wełnę, pracuje starannie rękami. Wyciąga ręce po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce. Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno: chwalić należy niewiastę, co boi się Pana. Z owocu jej rąk jej dajcie, niech w bramie chwalą jej czyny.

Drugie czytanie

1 Tesaloniczan 5,1-6

Nie potrzeba wam, bracia i siostry, pisać o czasach i chwilach. Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Kiedy bowiem będą mówić: "Pokój i bezpieczeństwo", tak niespodziana przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną, i nie ujdą. Ale wy, siostry i bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteście synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi.

Ewangelia

Mateusz 25,14-15.19-21

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: "Pewien człowiek mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Po dłuższym czasie

powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: 'Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem'. Rzekł mu pan: 'Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!'"

Do refleksji

Dzisiaj, podobnie jak w ostatnie niedziele, Mateusz próbuje przez przypowieści przybliżyć nam wyobrażenie o Królestwie niebieskim. Tym razem jest podobnie jak z pewnym człowiekiem, który udaje się w podróż i powierza swój majątek swoim sługom. Każdemu w różnej wielkości, stosownie do jego zdolności. Obchodzenie się z tym majątkiem wymaga poczucia odpowiedzialności, odwagi i uwagi. Zdolności, które ma każdy z nas, są różne, cel zaś ten sam. Dlatego też możemy wyciągnąć kilka wniosków dla naszej drogi i dla nadejścia Królestwa:

- 1. Dobrze jest, że jesteśmy różni i obdarowani różnymi darami. Jednak każdego z nas obowiązuje osiągnięcie największego wymiaru tego, czego się uczy, co czyni i co może osiągnąć. Każdy z nas musi dążyć do takiej miary, a Bóg będzie nas pytał, czy uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby to osiągnąć.*
- 2. Każdy człowiek musi iść swoją drogą i wypełnić swoje zadanie. Bóg przy końcu naszych dni nie będzie nas pytał jedynie o to, czego dokonaliśmy, ale także w jaki sposób. Mądry sługa jest "dobry i wierny": pomimo wielu trudności nie ustaje w oczekiwaniu na nadejście swojego pana, przy czym marzy on nie tylko o przyszłości, lecz w swojej konkretnej sytuacji pracuje powierzonymi "talentami".*
- 3. Nie wiemy, kiedy nadejdzie "Dzień Pański", dzień spełnienia. Być może nadejdzie wcześniej, niż sądzimy. W międzyczasie powierzono nam pracę z naszymi darami oraz wzrost i dojrzewanie przy niej. W trakcie naszego życia powinniśmy dojrzewać tak dalece, aby być gotowym do oddania wszystkiego, do całkowitego zaryzykowania i otwarcia się na miłość Chrystusa. Takie zasady możemy wziąć jako poprzeczkę do zmierzenia realizacji naszego życia. Czy jako pojedyncze osoby, jako wspólnota i społeczność lokalna jesteśmy czuwający i gotowi do przyjęcia słowa i miłości Chrystusa oraz do ich dalszego przekazywania? Lub czy staliśmy się – jako osoby i jako wspólnota – bardziej zaspanym, nie ryzykującym narodem Boga, który z lęku, braku fantazji i inicjatywy stał się "zabezpieczającym słowo"? Czy w dalszym ciągu będziemy jedynie chronić słowo, zamiast zezwalać na ciągłe jego mówienie wobec współczesnego świata i naszej historii? Módlmy się dzisiaj o odwagę i zaangażowanie, abyśmy potrafili przyjmować i przekazywać dalej propozycje Boga.*

33. niedziela zwykła A

*Pan mówi: Myśli moje są myślami pokoju
a nie udręczenia. Wzywać Mnie będziecie,
a Ja was wysłucham. (Jr 29,11.12)*



Pierwsze czytanie

Księga Przysłów 31,10-13.19-20.30-31

Niewiastę dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa; nie czyni mu źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia. O len się stara i wełnę, pracuje starannie rękami. Wyciąga ręce po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce. Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno: chwalić należy niewiastę, co boi się Pana. Z owocu jej rąk jej dajcie, niech w bramie chwalą jej czyny.

Drugie czytanie

1 Tesaloniczan 5,1-6

Nie potrzeba wam, bracia i siostry, pisać o czasach i chwilach. Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Kiedy bowiem będą mówić: "Pokój i bezpieczeństwo", tak niespodziana przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną, i nie ujdą. Ale wy, siostry i bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteście synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi.

Ewangelia

Mateusz 25,14-30

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: "Pewien człowiek mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: 'Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem'. Rzekł mu pan: 'Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego

pana!' Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: 'Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem'. Rzekł mu pan: 'Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!' Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: 'Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność'. Odrzekł mu pan jego: 'Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów'''.

Do refleksji

Dzisiaj, podobnie jak w ostatnie niedziele, Mateusz próbuje przez przypowieści przybliżyć nam wyobrażenie o Królestwie niebieskim. Tym razem jest podobnie jak z pewnym człowiekiem, który udaje się w podróż i powierza swój majątek swoim sługom. Każdemu w różnej wielkości, stosownie do jego zdolności. Obchodzenie się z tym majątkiem wymaga poczucia odpowiedzialności, odwagi i uwagi. Zdolności, które ma każdy z nas, są różne, cel zaś ten sam. Dlatego też możemy wyciągnąć kilka wniosków dla naszej drogi i dla nadejścia Królestwa:

- 1. Dobrze jest, że jesteśmy różni i obdarowani różnymi darami. Jednak każdego z nas obowiązuje osiągnięcie największego wymiaru tego, czego się uczy, co czyni i co może osiągnąć. Każdy z nas musi dążyć do takiej miary, a Bóg będzie nas pytał, czy uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby to osiągnąć.*
 - 2. Każdy człowiek musi iść swoją drogą i wypełnić swoje zadanie. Bóg przy końcu naszych dni nie będzie nas pytał jedynie o to, czego dokonaliśmy, ale także w jaki sposób. Mądry sługa jest "dobry i wierny": pomimo wielu trudności nie ustaje w oczekiwaniu na nadejście swojego pana, przy czym marzy on nie tylko o przyszłości, lecz w swojej konkretnej sytuacji pracuje powierzonymi "talentami".*
 - 3. Nie wiemy, kiedy nadejdzie "Dzień Pański", dzień spełnienia. Być może nadejdzie wcześniej, niż sądzimy. W międzyczasie powierzono nam pracę z naszymi darami oraz wzrost i dojrzewanie przy niej. W trakcie naszego życia powinniśmy dojrzywać tak dalece, aby być gotowym do oddania wszystkiego, do całkowitego zaryzykowania i otwarcia się na miłość Chrystusa.*
- Takie zasady możemy wziąć jako poprzeczkę do zmierzenia realizacji naszego życia. Czy jako pojedyncze osoby, jako wspólnota i społeczność lokalna jesteśmy czuwający i gotowi do przyjęcia słowa i miłości Chrystusa oraz do ich dalszego przekazywania? Lub czy staliśmy się – jako osoby i jako wspólnota – bardziej zaspianym, nie ryzykującym narodem Boga, który z lęku, braku fantazji i inicjatywy stał się "zabezpieczającym słowo"? Czy w dalszym ciągu będziemy jedynie chronić słowo, zamiast zezwalać na ciągłe jego mówienie wobec współczesnego świata i naszej historii? Módlmy się dzisiaj o odwagę i zaangażowanie, abyśmy potrafili przyjmować i przekazywać dalej propozycje Boga.*